

Stefan Witold Alexandrowicz

Jan Sarnicki - profesor Gimnazjum i Liceum w Wadowicach

Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności 10, 319-348

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stefan Witold ALEXANDROWICZ

JAN SARNICKI – PROFESOR GIMNAZJUM I LICEUM W WADOWICACH

Wprowadzenie

Jan Sarnicki był z wykształcenia geografem, z zawodu nauczycielem gimnazjalnym, z zamiłowania i talentu artystą, a z poczucia obowiązku i patriotyzmu – żołnierzem. Swoje pracowite życie związał z Wadowicami, a krótkie wspomnienia o nim zostały opublikowane przez J. B. Górkiewiczową [1984], G. Studnickiego [1986, 1987] i Z. Raucha [2004]. W pamięci wielu swoich uczniów zapisał się jako człowiek o silnie zakorzenionym poczuciu obowiązku i dyscypliny, o głębokiej wiedzy i zainteresowaniu przedmiotem swojej specjalizacji oraz o wybitnych zdolnościach plastycznych. Jego życie, działalność i osiągnięcia są mało upowszechnione, a w pełni zasługują na przypomnienie. Stało się to możliwe dzięki bogatym materiałom zgromadzonym przez szereg osób, które знаły go i stykały się z nim w większości jako uczniowie wadowickiego gimnazjum, ale także dzięki kontaktom osobistym i korespondencji. Są to: Zbigniew Bieniasz, Anna Bursztyn, Jan Dihm, Zbigniew Jurczak, Janusz Kolarczyk, Zygmunt Kraus, Krzysztof Lenartowicz, Wojciech Narębski, Jan Rauch, Janusz Sobala. Większość danych przedstawionych w tekście pochodzi z dokumentów i wywiadów oraz z fotografii i rysunków przekazanych przez wymienione osoby, za co autor pragnie wyrazić im podziękowania. Słowa wdzięczności należą się również Janowi Szewczykowi, byłemu dyrektorowi Liceum w Wadowicach, za umożliwienie przeglądu i sfotografowania blokdigramów zdeponowanych w tej szkole.

W gimnazjum i na uniwersytecie



Ryc. 1. Jan Sarnicki – profesor Państwowego Liceum w Wadowicach (fotografia przekazana autorowi przez mgr. J. Sobalę)

Jan Sarnicki urodził się 22 grudnia 1904 r. w Brzesku, jako syn Marii i Karola. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził na Podolu, gdzie w Brzeżanach nad Żółtą Lipą mieszkał wraz z rodzicami, a jego ojciec był nauczycielem ludowym w szkole, która częściowo mieściła się w tamtejszym pałacu Sieniawskich. Wkrótce po wybuchu pierwszej wojny światowej szybko postępująca ofensywa wojsk carskich skłoniła rodzinę Sarnickich do opuszczenia domu, tak że w sierpniu 1914 r. przenieśli się do Wadowic i zamieszkali tam u swoich krewnych. W następnym roku jedenaastoletni Janek przebywał okresowo u swojej ciotki w Brzezince pod Oświęcimiem i był tam świadkiem koncentracji wojsk niemieckich i austriackich, poprzedzającej i przygotowującej wielką ofensywę państw centralnych pod Gorlicami. Swoje wrażenia z tych przykuwających jego uwagę zdarzeń, silnie zapisanych w pamięci i świadomości, prze-

kazał dopiero blisko 70 lat później w wywiadzie utrwalonym na taśmie magnetofonowej przez Z. Bieniasza [1981].

Od września 1915 r. Jan Sarnicki był uczniem C. k. wyższego humanistycznego Gimnazjum w Wadowicach. Budynek szkoły był wówczas zajęty przez wojsko, toteż lekcje odbywały się w lokalach Kasy Oszczędności i Bursy im. Króla Batorego. Jednym ze szczegółów, który na całe życie pozostał w pamięci młodego ucznia, była jego pierwsza wycieczka szkolna do Kalwarii Zebrzydowskiej, na Żarek i Lanckoronę, prowadzona przez Józefa Cieża, nauczyciela języka polskiego i łaciny. Wtedy po raz pierwszy zobaczył panoramę Tatr, co wywarło na nim duże wrażenie i pobudziło jego młodzieńczą wyobraźnię [Bieniasz 1981].

Po zakończeniu wojny i odzyskaniu przez Polskę niepodległości nadszedł czas obrony przed bolszewickim najazdem. W Wadowicach został wówczas zorganizowany Harcerski Oddział Wartowniczy, którego zadaniem było pilnowanie mostu na Skawie. Jako uczeń IV klasy gimnazjum, 5 VIII 1920 r., wstąpił do niego Jan Sarnicki, a trzy tygodnie później zgłosił się w Krakowie jako ochotnik do wojska, odbył ćwiczenia na Błoniach, uzyskał kwalifikację zdolnego do służby w piechocie i otrzymał kartę powołania (nr 4364). Wraz ze swoimi rówieśnikami został jednak odesłany do Wadowic, podczas gdy starsi koledzy

uczestniczyli w działaniach na froncie, a do domu powrócili dopiero pod koniec października.

Jeszcze przed ukończeniem szkoły średniej rodzice Jana Sarnickiego wraz z córką przeprowadzili się do Białej, a on sam mieszkał w tym czasie w Wadowicach na stacji przy ulicy Zatorskiej i u dziadków nad Choczenką. Rok przed maturą uczestniczył w obozie przysposobienia wojskowego, który odbywał się w Rytrze. Była to dla niego okazja do odbycia wycieczki w Beskid Sądecki, na Radziejową. Egzamin dojrzałości zdał 29 V 1923 r. bez żadnych trudności, uzyskując na świadectwie dojrzałości zapis o postępie celującym, kwalifikującym go do podjęcia nauki w szkołach akademickich. W jesieni tego samego roku rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego i kontynuował je przez jeden rok i przez pierwszy trymestr drugiego roku. Uczestniczył wówczas w wykładach i ćwiczeniach m.in. z propedeutyki lekarskiej, anatomii opisowej, histologii i embriologii prowadzonych przez wybitnych profesorów: W. Szumowskiego, K. Kostaneckiego, S. Maziarskiego i E. Godlewskiego. Przez wiele lat wspominał później swój kontakt z profesorem Kazimierzem Kostaneckim, sekretarzem generalnym, a następnie prezesem Polskiej Akademii Umiejętności. Był on znakomitym wykładowcą, który z perfekcją posługiwał się odręcznym rysunkiem, zarówno w czasie prowadzenia zajęć dydaktycznych, jak też przy graficznym dokumentowaniu swoich opracowań i przygotowywaniu pomocy naukowych.

W roku akademickim 1924/25 J. Sarnicki zmienił kierunek swoich zainteresowań i od drugiego trymestru przeniósł się na Wydział Filozoficzny, obierając geografę jako przedmiot swojej specjalizacji. Studia w tym zakresie kontynuował następnie przez 14 trymestrów, do końca roku akademickiego 1928/29. W ich trakcie wysłuchał wykładów wielu wybitnych profesorów oraz uczestniczył w seminariach i ćwiczeniach, m.in. z takich przedmiotów, jak: geografia, antropogeografia, geografia gospodarcza (L. Sawicki); geografia fizyczna, hydrografia (J. Smoleński); geologia ogólna, budowa geologiczna Europy (W. Szajnocha), paleontologia, tektonika (J. Nowak); zasady geologii tektonicznej (W. Goetel); epoki lodowe (W. Łoziński) oraz ochrona przyrody (W. Szafer).

Jego naukowym opiekunem był znakomity geomorfolog, prof. Jerzy Smoleński, który uzyskał doktorat na podstawie pracy o treści geologicznej, habilitował się z zakresu geomorfologii, w 1921 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a rok później objął kierownictwo katedry i seminarium geografii fizycznej w Instytucie Geograficznym UJ.

Był on także autorem pierwszej polskiej publikacji poświęconej blokdiagramom i ich zastosowaniu w nauczaniu geografii [Smoleński 1924]. Ten właśnie aspekt kilka lat później stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania J. Sarnickiego, który kojarząc wiedzę nabytą w czasie swoich studiów z talentem plastycznym, właśnie w tym zakresie uzyskał niezwykłą biegłość i osiągnął znaczące sukcesy.

Jako student Wydziału Filozoficznego, kierunku geograficznego, Jan Sarnicki czynnie uczestniczył w działalności Koła Geografów Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, będąc jego członkiem w latach 1925/1926–1930/1931. Prowadził wówczas wycieczki w Gorgany i na Czarnohorę, na Pilsko i Wielką Raczę oraz w Beskidzie Małym. Przez jeden rok (1926/1927) pełnił również obowiązki bibliotekarza [Ciętak 1933]. Po ukończeniu drugiego roku studiów, w lipcu 1926 r., wziął udział w wycieczce na Słowację, zorganizowanej i prowadzonej przez prof. L. Sawickiego. Upamiętnił to odręczną dedykacją zamieszczoną w swojej pracy doktorskiej, napisanej 3 lata później [Sarnicki 1929].

W czerwcu 1927 r. odbył się w Polsce II Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów [Smoleński 1927]. W obradach Sekcji II, które odbyły się w Krakowie, uczestniczyło m.in. dwóch studentów, absolwentów wadowickiego gimnazjum – Tadeusz Czort i Jan Sarnicki. Zaprezentowali oni wyniki swojego opracowania dotyczącego wysokości względnych w Beskidach Zachodnich (ryc. 2), przedstawionego i dyskutowanego uprzednio na seminarium prowadzonym przez prof. J. Smoleńskiego. Wzmianka na ten temat znalazła się w rozprawie historycznej, opublikowanej przez L. Czechówną [1969]. Treść ich wystąpienia została zawarta w komunikacie opublikowanym w materiałach zjazdu [Czort, Sarnicki 1927], zacytowanym po latach w artykule dotyczącym wskaźnika rozwinięcia powierzchni [Lach i in. 1980]. Wyniki swojej pracy przedstawili oni również w formie referatu, wygłoszonego w jesieni 1927 r., na posiedzeniu naukowym Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Studia w zakresie geografii ukończył Jan Sarnicki w 1929 r., wienńcząc je pracą doktorską, wykonaną pod kierunkiem prof. J. Smoleńskiego. Kaligraficzny rękopis tej rozprawy, zatytułowanej *Karpaty Zachodnie w świetle wysokości względnych*, obejmuje 79 stron tekstu i jest dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej (Archiwum UJ, WF II 505). Ten jedyny zachowany zbiór archiwalny nie jest kompletny, bowiem nie obejmuje on ani wykazu cytowanej literatury, ani dwunastu załączników graficznych, wymienionych w spisie treści. We wstępie rozprawy doktorant wyraził swoje credo dotyczące znaczenia zastosowanej przez siebie metody kartometrycznej:

Dopóki potężne wciąż luki w całokształcie znajomości z terenu form krajobrazu nie znikną, trzeba je zastąpić kartometrią; dopóty nie można robić zarzutu, że «nowoczesna morfologia weszła w Karpaty drogą dedukcji», nie można też nie docenić prac kartometrycznych, chociaż bowiem wydawać się będzie niejednokrotnie, że wyniki kartometrii nie stoją we widowym związku z wynikami pracy terenowej, to przecież stanowią one podkład tak do analizy, jak i syntezy morfologicznej w świetle swego założenia, a więc podejmowanie prac tego rodzaju uważać można za pożyteczne.

Tekst rozprawy został podzielony na rozdziały, podrozdziały i podrzędne wyróżnienia. We wstępie przedstawione zostały podstawowe elementy metodyki pracy ze wskazaniem celowości jej zastosowania. W podstawowym rozdzia-

II. ZJAZD SŁOWIAŃSKICH GEOGRAFÓW I ETNOGRAFÓW
W POLSCE 1927.

II. CONGRÈS DE GÉOGRAPHES ET ETHNOGRAPHES SLAVES EN POLOGNE 1927.

Sekcja II. — Section II-ème.

BIBLIOTEKA INSTYTUTU
geograficznego II-1

CZORT T. — SARNICKI J., Kraków.

Podział Beskidów Zachodnich (Magórskich i Średnich)
wraz z ich pogórzami na podstawie wysokości względnych.

Za podstawę podziału Beskidów Zachodnich łącznie z ich pogórzami wzięto stosunki wysokości względnych obszaru Karpat fliszowych, rozpościerających się na N od subsekwentnych dolin Beczwy Rożnowskiej i górnej Kisuczy, oraz pasa Skalicowego na przestrzeni Żilina—Humenné po linię Przeworsk—Dynów—San—Oslawica—Laborcza na E. Na ten obszar rozszerzają autorowie pojęcie Beskidów Zachodnich. Najbardziej ogólny (na tem miejscu) podział Beskidów Zachodnich na podstawie mapy wysokości względnych 1:200.000, opartej na obliczeniach wartości deniwelacji dla pól o pow. 4 km² w liczbie 7200, przedstawia się następująco:

I. Beskidy Magórskie ciągną się od Bramy Morawskiej (Hranice) po Białą—Tylicz—Bardiov—Prešov i rozpadają się: A) w części na W od Skawy o największych deniwelacjach, posiadającej dwa pogórza, wąskie na północy, i południowe (orawsko-jordanowskie) na działły 1) po Olzę i przełęcz Jabłonkowską, 2) po Skawę 3) na S od obniżenia Bystrzycy i Białej Orawy; B) w części zaś wschodniej, opadającej szerokim pogórzem ku N, na działły 4) gór wyspowych po Dunajec, 5) Gorców, 6) od Dunajca po wschodnią granicę Beskidów Magórskich. Łącznikiem zachodniej i wschodniej połaci Beskidów Magórskich to 7) śródgórze między Skawą a Rabą.

II. Beskidy Średnie, obejmujące Beskidy Zachodnie na E od Magórskich, najszerszy pas fliszu Karpat dzielą się w przeciwieństwie do Beskidów Magórskich podłużnie na 1) szerokie pogórza na N, 2) pas „dołów“ od Ciężkowic po Sanok, 3) zewnętrzne góry rusztowe, 4) pogórza na S nad Toplą i Laborczą, przecięte 5) wewnętrznym pasem gór rusztowych. Strefy 1 i 2 dzieli linja Wisłoki jeszcze poprzecznie na dwie połacie, różniące się głównie kierunkami w budowie geologicznej i morfologicznej.

Ryc. 2. Tekst streszczenia referatu wygłoszonego przez T. Czortą i J. Sarnickiego w czasie obrad II Sekcji Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów w Krakowie [Czort, Sarnicki 1927]

le (*Wysokości względne Karpat Zachodnich*) omówiony został rozkład wysokości względnych i ich rozmieszczenie, z wyróżnieniem sześciu typów rzeźby i jej uzależnieniem od czynników budowy geologicznej (tektoniki i odporności skał), a w podsumowaniu – podstawy regionalizacji badanego obszaru. Rozprawę zamyka rozdział *Uwagi końcowe*, wskazujący na znaczenie analizy wysokości względnych jako tej cechy rzeźby powierzchni ziemi, która naświetla genezę górskiego krajobrazu zarówno w szczegółach, jak i w ujęciach syntetycznych [Sarnicki 1929].

Rada Wydziału Filozoficznego UJ zwróciła się do profesorów J. Smoleńskiego i J. Nowaka z wnioskiem o zaopiniowanie rozprawy doktorskiej Jana Sarnickiego. Obie opinie były jednoznacznie pozytywne. Znalazły się w nich stwierdzenia, że praca obejmuje największy obszar z tą istotnością opracowany, a mapa izarytmiczna opiera się na wykorzystaniu blisko 20 tysięcy obliczonych punktów deniwelacyjnych. Recenzenci zgodnie podkreślili, że doktorant z powodzeniem uzasadnił zależność rozkładu wysokości względnych od budowy geologicznej i zbieżność kartograficznej prezentacji zróżnicowania wysokości względnych z interpretacjami tektonicznymi.

Kolejnym etapem postępowania były dwa egzaminy – rygorozum z filozofii oraz rygorozum przedmiotowe z geografii i geologii. Pierwszy z nich odbył się 11 V 1929 r. z udziałem profesorów: W. Semkowicza (dziekan), W. Rubczyńskiego i W. Heinricha. Wynik jego był niestety dla doktoranta niepomysłny, ale dano mu możliwość ponownego podejścia w trybie poprawkowym. Drugi egzamin, złożony 27 V 1929 r. przed komisją w składzie trzech profesorów: W. Semkowicza, J. Nowaka i J. Smoleńskiego, został oceniony z wynikiem celującym.

Po ukończeniu studiów, w jesieni 1929 r., J. Sarnicki odbył służbę wojskową w Cieszynie. W liście skierowanym 9 VII 1975 r. do prof. W. Narębskiego wspominał później dwóch swoich dowódców, a zwłaszcza drugiego z nich – kapitana Baczkowskiego. Zapamiętał go jako człowieka opanowanego i o wysokiej inteligencji, który nie pochwałał powszechnie panującego drylu.

Do egzaminu doktorskiego z filozofii przystąpił J. Sarnicki ponownie po upływie dwóch lat (13 VI 1931). Niestety, i w tym poprawkowym terminie kandydat otrzymał ocenę niedostateczną, a zarazem prolongatę na 3 miesiące, umożliwiającą mu kolejne podejście do odpowiedzi. Nie skorzystał jednak z tej możliwości, głównie ze względu na brak środków finansowych i możliwości utrzymania się w Krakowie. W rezultacie jego starania o uzyskanie stopnia naukowego doktora nie zostały ostatecznie uwieńczone powodzeniem. Wiele lat później (28 VII 1975), w korespondencji skierowanej do prof. W. Narębskiego napisał nie bez nutki żalu:

Drogi Doktorze! ani mgr, ani dr nie jestem, choć pracę doktorską przyjęli Jerzy Smoleński (ojciec sufragana) i Jan Nowak (poprzednik M. Książkiewicza), bo 2-kroć przypadłem z historii filozofii na tzw. małym rygorozum – niech Bozia da wieczne odpocznienie Wład. Heinrichowi – spoczywa vis à vis E. Romera na Salwatorze, bo cóż by mi przyszło w życiu z dr, gdy nie było możliwości pracy naukowej?

Rozprawa doktorska J. Sarnickiego pozostała w rękopisie, a o jej istnieniu do chwili obecnej nic nie wiadano. Warto jednak podkreślić, że ważna część tej rozprawy (rozdział czwarty) doczekała się publikacji w znacznie skróconej i zmodyfikowanej formie. Jest to artykuł o objętości 9 stron, uzupełniony wykazem cytowanej literatury oraz dwoma załącznikami graficznymi, zamieszczony w wydawnictwie Koła Naukowego Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego [Sarnicki 1933]. Pierwszy z tych załączników, mapa zatytułowana *Karpaty Zachodnie w świetle wysokości względnych*, jest właściwie graficzną syntezą rozprawy, która zachowała się właśnie dzięki tej publikacji (ryc. 3). Warto podkreślić, że ani w wydanych dotychczas wspomnieniach o jej autorze, ani w bardzo wyczerpującym opracowaniu, dotyczącym historii wadowickiego gimnazjum i liceum [Studnicki 1991], nie ma żadnej wzmianki o jego dwóch publikacjach [Czort, Sarnicki 1927, Sarnicki 1933].

Nauczyciel w Wilnie i w Wadowicach

Niepowodzenie Jana Sarnickiego w toku przewodu doktorskiego spowodowało, że postanowił on uzyskać możliwość nauczania w szkołach średnich i złożyć specjalne egzaminy, przewidziane ówczesnymi przepisami, wydanymi przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zakres i przebieg jego starań w tym zakresie przedstawia odpis dokumentu zachowany w archiwalnych materiałach wadowickiego gimnazjum. Zawiera on informację, że w styczniu 1931 r. zgłosił się on do Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w Krakowie i postępując zgodnie z obowiązującym trybem przedłożył pracę przedmiotową, wykorzystując swoją rozprawę doktorską. W kwietniu tego roku uzyskał pozytywne oceny za wykonane pisemne prace klauzulowe z przedmiotów: geografia z geologią i nauka obywatelska, a następnie zdał z podobnym rezultatem egzamin ustny, zaliczając dodatkowo język niemiecki. Dopiero ponad dwa lata później odbył się uwieńczony pełnym powodzeniem egzamin pedagogiczny, a końcowy werdykt zawarty we wspomnianym dokumencie był następujący:

Na podstawie powyższego przebiegu egzaminu Państwowa Komisja egzaminacyjna stwierdza, że Pan Sarnicki Jan Bronisław posiada kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich geografii z geologią jako przedmiotu głównego i z nauki obywatelskiej jako przedmiotu dodatkowego z językiem wykładowym polskim. W Krakowie, dnia 23 października 1933 r.

W roku szkolnym 1931/32 Jan Sarnicki podjął pracę, a właściwie praktykę zawodową jako nauczyciel geografii w prywatnym gimnazjum koedukacyjnym im. Tadeusza Czackiego w Wilnie. Poza swoimi podstawowymi obowiązkami uczestniczył w prowadzeniu Kółka Krajoznawczego, działającego przy Gimnazjum

im. Adama Mickiewicza. W drugim roku pobytu w Wilnie, w ramach pomaturalnych kursów dla oficerów i podoficerów, prowadził również zajęcia dydaktyczne z zakresu kartografii. Wynagrodzenie za te właśnie zajęcia zapewniało mu wówczas środki finansowe, które umożliwiały względnie dostatnie utrzymanie.

Prowadzenie lekcji geografii uświadomiło młodemu nauczycielowi potrzebę stosowania pomocy dydaktycznych, których w tym czasie właściwie nie było. Wykorzystując swoje zdolności plastyczne, umiejętność nabytą w czasie studiów uniwersyteckich, wskazania swojego opiekuna naukowego – prof. J. Smoleńskiego oraz wskazówki uzyskane od lektora – Stanisława Korbela, późniejszego współtwórcy polskiej stenografii, już w 1932 r. zaczął opracowywać i rysować blokdiagramy, zestawiając je na podstawie dostępnych mu map topograficznych w skalach od 1:75 000 do 1:300 000. Były to kolorowe, ścienne tablice dokładnie odwzorowujące rzeźbę terenu, a także budowę geologiczną. W większości widnieją na nich napisy, świadczące o roku ich wykonania, np.: „J.S. Wilno 1932” (lub „1933”).

Wśród blokdiagramów J. Sarnickiego, znajdujących się w Państwowym Liceum im. Marcina Wadowity w Wadowicach, można przykładowo wskazać kilka szczególnie interesujących. Jeden z nich, oznaczony jako „Tablica II”, jest poświęcony rzeźbie krasowej (ryc. 4). Ilustruje on zarówno powierzchniowe, jak i podziemne formy krasu, wskazane odpowiednimi symbolami i omówione w tekście objaśniającym, wpisany kaligraficznie na marginesie rysunku:

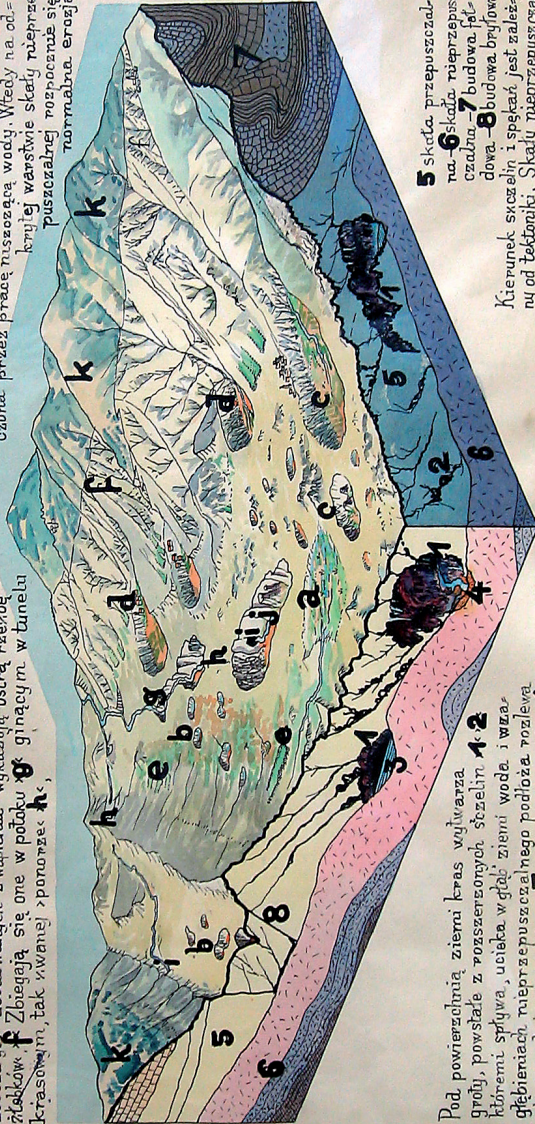
Na powierzchni diagramu blokowego przedstawiono idealny rozwój rzeźby krasowej w różnych jej stadiach: (a) początkowe płytkie rozlewiska w obszarze słabo nachylonym – z nich powstają lejki (b), które łączą się w doliny (c). Dno ich wyścielone żyzną glebą przyciąga osadnictwo człowieka (wioski d), który chroni swe pólka, położone na stokach gór przed splukaniem w czasie ulewy murem kamiennym (e). Już strome zbocza gór zbudowanych z wapienia wykazują ostrą rzeźbę „żłobków” (f). Zbiegają się one w potoku (g) ginącym w tunelu krasowym, tak zwanej „ponorze” (h), by się ukazać ponownie w wywierzyisku (i) na dnie jaru o prostopadłych ścianach: powstał on z zawalenia się grotty (j). Tam gdzie występują skały nieprzepuszczalne, zjawiska krasowe nie rozwijają się (k), a ustają zupełnie, skoro warstwa skały przepuszczalnej zostanie stoczona przez pracę niszczącą wody. Wtedy na odkrytej powierzchni skały nieprzepuszczalnej rozpocznie się normalna erozja. Pod powierzchnią ziemi kras wytwarza grotty, powstałe z rozszerzonych szczelin (1, 2), którymi spływa, ucieka w głąb ziemi woda i w zagłębieniach nieprzepuszczalnego podłoża rozlewa się w podziemne jeziora (3) lub płynie rzeką (4) po warstwie naniesionej przez siebie, czerwonej zwietrzliny zwanej „terra rossa”. Ze stropów jaskiń zwisają „sopleńce” rozpuszczonego węgla wapnia. – Proces ten wymaga ciepłego klimatu. Taki wygląd ma pogranicze Jugosławii i Włoch w okolicy Postojny, noszące serbską nazwę „Kras” – od niej to nazwano taki rodzaj erozji „krasem”. Trafia się też w Polsce, na Słowacyźnie i w Causses we Francji – zaś najczęściej w skałach wapiennych. Kierunek szczelin i spękań jest zależny od tektoniki. Skały nieprzepuszczalne nie wykazują zjawisk krasowych. Objasnienia pozostałych symboli: 5 – skała przepuszczalna, 6 – skała nieprzepuszczalna, 7 – budowa fałdowa, 8 – budowa bryłowa.

RZEŻBA KRASOWA

Na powierzchni diagramu blokowego przedstawiono idealny rozwój rzeźby krasowej w różnych jej stadiach: **a** początkowe płytkie rozlewiska w obszarze sfalowania - z nich powstają lejki, **b** które łączą się w doliny; **c** Dno ich wyschnięte zimą głęboko przyciąga osadniczo czwornik (woski: **d**), który darni swe półki, położone na stokach gór przed spłazaniem w czasie ulew muraw kamiennym; **e** Już stronie zbocza gór zbudowanych z wapienia, wykazują ostre, rzeźbę żłabkową; **f** Zbiegają się one w potoku **g** ginącym w tunelu krasowym, tak wzmiank. **h**,

Tablica

by się ukazać pomownie w wymiarach **k** na dnie jaru o prostopadłych ścianach; powstał on z zawalenia się groty **j**. Tam gdzie występują skały nieprzepuszczalne - zjawiska krasowej erozji nie rozwijają się; **k**, a ustają zupełnie. Skoro warstwa skały przepuszczalnej zostanie osłona przez pracę niszczącą wody. Wtedy na odwrót - kruszej warstwie skały nieprzepuszczalnej rozpościera się normalna erozja.



Pod powierzchnią ziemi kras wywarza groty, powstałe z rozszerzonych szczelin **1-2** kłami spływa, uleka w głąb ziemi woda, i w zagłębieniach nieprzepuszczalnego podłoża rozlewa się w podziemnym jeziorze **3**, lub pnie rzeką **4** po warstwie naruśnionej przez siebie, czerwoną z wietrzelną zwaną »terra rossa«. Ze stronów jaskiń zwisają splecione, Tańcy wygląd ma, pograniczne Jugosławii i Włoch w okolicy Postojny i w Gausse w Francji - zaś najwęższej w skałach wapiennych

5 skała, przepuszczalna - **6** skała, nieprzepuszczalna - **7** budowa bryłowa - **8** budowa bryłowa Kierunek skazelin i spektak jest zależny od tektoniki; Skały nieprzepuszczalne nie wykazują zjawisk krasowych - również i pod powierzchnią ziemi - Proces ten wymaga ciepłego klimatu. - od niego to nazwano taki rodzaj - w skałach wapiennych

Ryc. 4. Blokdiagram „Rzeźba krasowa” – J. Sarnicki 1931 (ze zbiorów Państwowego Liceum w Wadowicach)



Ryc. 5. Blokdiagram „Jar Dniestru między Podolem a Pokuciem” – J. Sarnicki 1932 (ze zbiorów Państwowego Liceum w Wadowicach)

Bardzo instruktywny jest blokdiagram oznaczony numerem „T.17”, obrazujący budowę geologiczną Podola i rzeźbę doliny Dniestru (ryc. 5). Jest on uzupełniony wykresem ilustrującym geologiczną historię tego regionu od kambru po czwartorzęd, z wyróżnieniem i graficznym wskazaniem transgresji i okresów akumulacji osadów morskich oraz epizodów lądowych, w których osady nie tworzyły się. W tekście objaśnione zostały poszczególne formy rzeźby:

Jar Dniestru między Podolem a Pokuciem powstał skutkiem powolnego dźwignia się płyty podolsko-pokuckiej. Rzeka zataczając się pierwotnie po równinie i rozsypaną żwiru karpackie na Podolu wcięła się głęboko, zachowując typowe dla nizinnej zakola i pętle: najwęższe miejsce pętli zostaje wreszcie przerwane, ale woda stoi czas jakiś w tych „Dniestrzyskach” (1). Dawniejsze opuszczone zakola zostały wysoko nad dzisiejszym zwierciadłem rzeki. Pod (2) widać, że okrągłe wzgórze otoczone kolistą doliną, powstało przez ścięcie pętli. Czeka to pętlę Dniestru: pod Łuką (L), a wtedy język zakola stanie się też taką górą zakolową. Jary dopływów podolskich zaczynają się dolinkami bez potoków, tzn. „suchodołami” (3). Na Pokuciu widać prócz tego liczne, jakby ospowate zapadliska gipsowe, a na dnie ich bliższy często „okno” jeziorka. Osiedla ciągną się wzdłuż potoków, na łagodnie pochyłych językach zakoli Dniestru, rzadziej na płaskowyżu wyżyny, gdyż brak tam wody:

popękane, stare skały płyty tłumaczą ów brak. Drogi prowadzą najchętniej działami wodnymi, unikają zaś przekraczania w poprzek jarów. – Blokdiagram wg mapy 1:75 tys. JS Wilno 1932.

Na podstawie numerów i dat zamieszczonych na omawianych diagramach można wnioskować, że w latach 1932–1933 J. Sarnicki wykonał ich w Wilnie ponad 60 (tab. 1). Niekompletny zbiór tych obrazów, oprawionych w ramki i zabezpieczonych szkłem, znajduje się w wadowickiej szkole, nie zachowały się natomiast informacje o pozostałych, nie wiadomo nawet, czy przynajmniej część z nich nie została w Wilnie.

Tabela 1. Spis blokdiagramów i map plastycznych Jana Sarnickiego

WILNO 1931–1932
1 – Lodowiec i jego rzeźba, 2 – Rzeźba krasowa, 3 – Basen Paryski, 4 – Budowa i rzeźba Wybrzeża Bretanii, 5 – Kotliny podtatrzańskie, 6 – Klimat monsunowy, 7 – Jar Dniestru między Podolem a Pokuciem, 8 – Babia Góra w Beskidach, 9 – Pasma Skalek, 10 – Przełom Soły, 11 – Pogórze koło Wieliczki, 12 – Bagna Polesia, 13 – Krążenie powietrza, 14 – Wołyń, przełom rzeki Nory, 16 – Beskidy Wyspowe, 17 – Wyżyna Nowogrodzka, 18 – Śląsk Cieszyński, 19 – Narew na Kurpiach, 20 – Okolice Witezi.
BIAŁA 1933–1934
21 – Grupa Babiej Góry, 22 – Gorce i Beskid Wyspowy, 23 – Grupa Pilska, Wielkiej Raczy i Baraniej Góry, 24 – Beskid Śląski i Mały, 25 – Czarnohora z częścią Beskidu Huculskiego.
WADOWICE 1935 – 1939
26 – Okolice Rabki (Turbacz – Luboń Wielki), 27 – Beskid Mały, 28 – Powiat Wadowicki, 29 – Jura Krakowska, 30 – Niecka Nidy, 31 – Góry Świętokrzyskie.
WADOWICE 1945–1968
32 – Obóz koncentracyjny Dora, 33 – Kopalnia węgla kamiennego, 34 – Beskidy na N od Babiej Góry, 35 – Śnieżnik Kłodzki, 36 – Zrównania w Beskidach Zachodnich, 37 – Niecka geologiczna w przekrojach, 38 – Schemat form graficznych w nauczaniu geografii i geologii, 39 – Klasyfikacja metod graficznych w nauczaniu, 40 – Ojcowski Park Narodowy, 41 – Doliny Będkówek i Kobylanki, 42 – Tektonika: Kotlina Oświęcimska – Wyżyna Krakowska – Brama Krakowska – Karpaty, 43 – Środkowe Roztocze, 44 – Spitsbergen – Lodowiec Werenskiöld, 45 – Dolina Skawy w Wadowicach, 46 – Zapora na Grodzisku (widok od południa), 47 – Zapora na Grodzisku (widok od północy), 48 – Rzeźba Roztocza i Wyżyny Lubelskiej, 49 – Jezioro Żywieckie, 50 – Himalaje – Karakorum.
BIAŁA 1975–1978
51 – Monte Cassino (widok od SW – wersja włoska), 52 – Monte Cassino (widok od NW – wersja polska), 53–56 – Zapora w Świnnej Porębie wraz z Beskidzkim Jeziorem (różne ujęcia), 57 – Dróżki pątnicze z kapliczkami między Kalwarią a Lanckoroną.

Każdy blokdiagram wykonany w tym okresie został zaopatrzony przez ich autora w zwięzły tekst, objaśniający charakterystyczne formy geomorfologiczne, szczególnie rzeźby i zagospodarowania terenu oraz elementy budowy geologicz-

nej. Wobec małej ilości podręczników szkolnych dostępnych z początkiem lat trzydziestych, dla uczniów stanowiły one niezastąpioną pomoc w nauce geografii, nie tylko dzięki znakomicie wykonanej stronie ilustracyjnej, ale także z uwagi na proste, łatwo zrozumiałe i bardzo staranne opisy, ujęte w sposób skrótowy i przystępny. Służyły one zresztą z powodzeniem jako pomoce dydaktyczne także w okresie powojennym, a niektóre z nich są nadal używane.

Po zakończeniu roku szkolnego 1932/33 J. Sarnicki powrócił do Wadowic z nadzieją na możliwość podjęcia pracy w tamtejszym gimnazjum. Nie mając stałego zatrudnienia, czasowo zamieszkał wraz z matką i siostrą w Białej, wkrótce otrzymał jednak od dyrektora szkoły oczekiwaną przez siebie propozycję prowadzenia lekcji geografii, wraz z kontraktem na 12 godzin lekcyjnych. Dzięki temu, mimo że nie uzyskał stałego etatu, rozpoczął pracę w gimnazjum, z którym związany był dawniej jeszcze jako uczeń. Uzyskane wynagrodzenie było jednak bardzo skromne, co powodowało konieczność podejmowania dodatkowych zajęć zarobkowych. Nad wyraz pomocna okazała się wówczas umiejętność rysowania map plastycznych i blokdiagramów, a zwłaszcza doświadczenie w tym zakresie nabyte w Wilnie. Mógł dzięki temu podjąć propozycję, którą przywiózł mu do Białej dr Stanisław Leszczycki, jego młodszy kolega ze studiów na Wydziale Filozoficznym, asystent Instytutu Geografii UJ. Wynikała ona z inicjatywy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, którą inspirował ówczesny wiceminister komunikacji – Stanisław Bobkowski. Było to zlecenie opracowania pięciu map plastycznych wybranych rejonów Karpat, przedstawionych w taki sposób, aby propagowały one tereny szczególnie dogodne dla uprawiania narciarstwa i turystyki zimowej. Mapy te zostały wykonane w latach 1933–1934, a obrazują one „widok z lotu ptaka” następujących pasm górskich: 1 – Grupa Babiej Góry, 2 – Gorce i Beskid Wyspowy, 3 – Grupa Pilska, Wielkiej Raczy i Baraniej Góry, 4 – Beskid Śląski i Mały, 5 – Czarnohora z częścią Beskidu Huculskiego (tab. 1).

Wspomniane mapy plastyczne, perfekcyjnie wykonane przez J. Sarnickiego, z wielką precyzją odwzorowują rzeźbę terenu i szczegóły topograficzne (drogi, zabudowania, linie kolejowe, kościoły i kapliczki). Treść turystyczną, a to m.in. przebieg znakowanych i nie znakowanych szlaków oraz usytuowanie schronisk i stacji narciarskich, zestawiał na nich inny jego młodszy kolega ze studiów – M. Klimaszewski. Omawiane mapy plastyczne zostały wydane nakładem Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa, a były one drukowane w Krakowie i we Lwowie. Ich udostępnianiem i propagowaniem zajmowało się Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”, które zrealizowało zamysł i inicjatywę naklejania ich na ścianach dworców kolejowych oraz w wagonach pociągów kursujących w południowej Polsce.

Realizacja zlecenia miała dla J. Sarnickiego podwójne znaczenie. Z jednej strony zabezpieczała ona utrzymanie, bowiem za każdą taką mapę otrzymywał on po 120 zł, a uzyskana w ten sposób suma 600 zł była dla niego poważną kwotą, częściowo zastępującą brak systematycznych zarobków. Z drugiej strony

opublikowane i szeroko rozpropagowane mapy były widowym wyrazem jego umiejętności i dorobku, a egzemplarze autorskie mógł przedstawić dyrektorowi gimnazjum, w którym starał się o stałe zatrudnienie na stanowisku nauczyciela. Mapy te nie są obecnie dostępne, a tylko w zbiorach kartograficznych Biblioteki Jagiellońskiej zachowała się jedna z nich – Gorce i Beskid Wyspowy.

W miesiącach letnich 1934 r. J. Sarnicki na krótki czas powrócił do Wilna, aby odbyć szkolenie i ćwiczenia wojskowe. Po ich pomyślnym ukończeniu uzyskał on stopień podporucznika. Ćwiczenia te prowadził podpułkownik Zygmunt Berling, który w latach drugiej wojny światowej jako generał był organizatorem i dowódcą Armii Kościuszkowskiej Wojska Polskiego w Związku Radzieckim.

Po powrocie do Wadowic J. Sarnicki ponowił starania o uzyskanie stałego zatrudnienia w Gimnazjum im. Marcina Wadowity. Wkrótce zostały one uwieńczone powodzeniem tak, że 16 VIII 1934 r. otrzymał etat nauczycielski i podjął prowadzenie lekcji z zakresu geografii. Dodatkowo nauczał również rysunków i języka niemieckiego, a ponadto przejawiał znaczną aktywność w działalności pozalekcyjnej, opiekując się w szkole Kołem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz Kółkiem Geograficznym [Studnicki 1991]. Ze szczególnym zaangażowaniem organizował i prowadził wycieczki z młodzieżą, przekazując w ich trakcie swoją wiedzę z zakresu krajoznawstwa i geografii, a zarazem skutecznie pobudzał zainteresowanie uprawianiem turystyki. Zwracał przy tym uwagę na zagadnienia geologiczne, objaśniając formy rzeźby terenu związane z erozją i z innymi procesami, sam kolekcjonował i zachęcał do zbierania skał i skamieniałości. Odwiedzał przy tym czynne i opuszczone kamieniołomy, wskazując na sposoby eksploatacji skał i na możliwości ich praktycznego zastosowania, zwłaszcza w budownictwie. Był także żywo zainteresowany astronomią, a wieczorami spotykał się z uczniami w wadowickim parku i objaśniał mapę nieba. Epizodycznie nauczał również w innej wadowickiej szkole, a było to Gimnazjum OO. Karmelitów Bosych [Studnicki 1996].

Zainteresowania plastyczne J. Sarnickiego przejawiały się nie tylko rysowaniem blokdiagramów jako pomocy dydaktycznych oraz map zamawianych przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, ale także twórczością malarską. Posługując się techniką akwarelową, z zamiłowaniem utrzymywał widoki, skupiając się głównie na okolicach Wadowic i na urodzie beskidzkich krajobrazów. Przedmiotem jego artystycznych zainteresowań były także kapliczki, kościoły i szczególne architektoniczne. Dorobek w tym właśnie zakresie był eksponowany na wystawie prac czterech absolwentów Gimnazjum w Wadowicach (F. Suknarski, W. Bałys, J. Lach, J. Sarnicki), która w dniach 18 XI–2 XII 1935 r. została urządzona w świetlicy wadowickiej szkoły [Studnicki 1991]. Niezależnie od tego w dalszym ciągu przygotowywał on pomoce dydaktyczne, m. in. trzy bardzo instruktywne blokdiagramy, przedstawiające rzeźbę i budowę geologiczną Wyżyny Krakowskiej, Niecki Nidy i Gór Świętokrzyskich (tab. 1).

W latach 1934–1936 uczniem Jana Sarnickiego był Karol Wojtyła, który zgodnie z programem nauczania przerabiał przedmiot geografia w V i VI klasie. Uczestniczył on także w wycieczkach prowadzonych przez profesora, co zresztą po latach parokrotnie wspominał. W książce poświęconej młodości papieża Jana Pawła II Z. Bieniasz (1986, s. 63) przytoczył zapisaną później na taśmie magnetofonowej relację epizodu, który wydarzył się podczas jednej z takich wycieczek [Bieniasz 1981]:

Utkwił mi jeden szczegół związany z wybitnym uczniem, Karolem Wojtyłą. Mieliliśmy wycieczkę gimnazjum do Katowic. Jechaliśmy specjalnym pociągiem na objazdową wystawę Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Przy sposobności zwiedzaliśmy i Katowice. Znużeni odpoczywaliśmy w jakim zaułku. W pewnym momencie przybiega do mnie dwóch uczniów: – Panie psorze, panie psorze! Tam, o tam ... Wojtyła kłęczy i modli się. Myślałem wtedy, że to jest przekora chłopca, który nic sobie nie robił z konwenansów, tylko jak przyszło południe, odmawiał modlitwę na Anioł Pański. Dziś inaczej o tym myślę. Jeżeli przekora to „beatum scaelus” przyszłego Ojca Świętego.

Szczególne zainteresowanie Beskidem Małym oraz zamiłowanie do uprawiania turystyki angażowały J. Sarnickiego do popularyzacji wycieczek górskich. Wspierał on przy tym działania Czesława Panczakiewicza, który jako nauczyciel wadowickiego gimnazjum był nie tylko bardzo aktywnym działaczem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ale od 1930 r. pełnił obowiązki prezesa Koła PTT w Wadowicach. Był także jednym z inicjatorów budowy schroniska na Leskowcu, któremu zresztą w czerwcu 2002 r. nadano jego imię [Szłompek 2002]. Członkiem zarządu tego Koła został J. Sarnicki wkrótce po swoim powrocie z Wilna, a funkcję tę sprawował do wybuchu II wojny światowej [Siemionow 1984]. Dla schroniska na Leskowcu wykonał on w latach 1937 i 1938 dwa blokdiagramy, obrazujące Beskid Mały oraz Powiat Wadowicki. Do dnia dzisiejszego, a więc już przez 70 lat zdobią one ścianę jadalni tego schroniska. Z omawianego okresu datuje się również mapa plastyczna rejonu Rabki, która ukazała się drukiem w folderze *Dawno temu w Rabce Zdroju*. Folder ten został wydany w 1937 r. przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, a obecnie jest dostępny w internecie (<http://www.region-rabka.pl/starabka/narciarstwo/mapa.jpg>).

Sympatią Jana Sarnickiego była wadowiczanka – Maria Grünerówna, która w latach 1926–1931 studiowała geografię na Wydziale Filozoficznym UJ. Pomysłne zaliczenie wszystkich egzaminów i ćwiczeń przewidzianych programem studiów oraz przygotowanie pracy dyplomowej, która została pozytywnie opiniowana, przyniosło jej stopień magistra, uprawniający do nauczania w szkołach średnich. Skrócona wersja rozprawy magisterskiej, poświęconej metodom kartograficznego ujęcia stopnia rozwoju den dolinnych, została opublikowana w wydawnictwie Koła Naukowego Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego [Grünerówna 1933]. Po długim okresie znajomości i korespondencji, 26 VI 1937 r. odbył się ich ślub, po czym zamieszkali oni w Wadowicach przy Alei Wolności w pobliżu parku miejskiego.

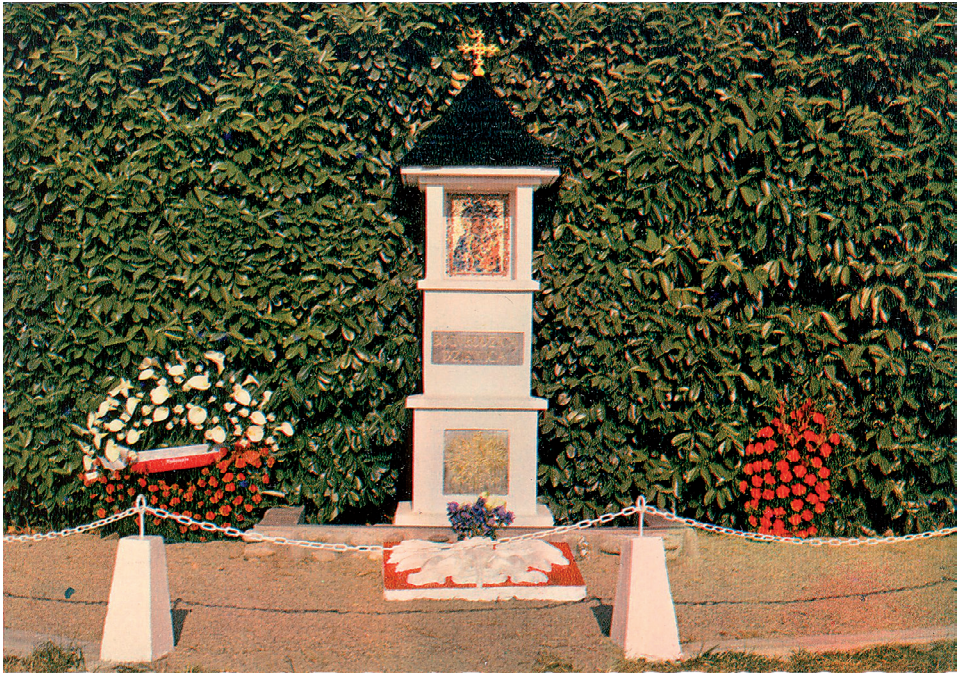
Żołnierz i więzień

W czasie bezpośrednio poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej, 25 VII 1939 r., Jan Sarnicki został zmobilizowany jako podporucznik, przydzielony do wadowickiego 12. pułku piechoty. Przewieziony pociągiem wojskowym przez Tarnopol w kierunku Stanisławowa, wraz ze swoim oddziałem w nocy 16/17 września przekroczył pieszo granicę węgierską, został internowany i osadzony w obozie polskich żołnierzy w Egerze. Przebywał tam w okresie od 23 IX 1939 do 25 I 1940 r., a dysponując wolnym czasem zaczął malować widoki i fragmenty miejscowej architektury. Wkrótce zaprzyjaźnił się z nauczycielem rysunku i geometrii tamtejszego gimnazjum, Zoltanem Szerencsi, który zorganizował wystawę jego akwarel. Wzbudziły one tak duże zainteresowanie, że w ciągu kilku dni sprzedano większość eksponowanych obrazów (27 z 30).

W styczniu 1940 r. J. Sarnicki został przeniesiony do obozu internowanych żołnierzy polskich w Högyesz, a w kwietniu zdecydował się na konspiracyjną ucieczkę z Węgier do Francji. Trzytygodniowa podróż pociągiem wiodła przez Wenecję i Turyn, prowadząc go kolejno do obozów w Carpiagne pod Marsylią, w Vichy oraz w Chateaubriant w Bretanii. Po demobilizacji Armii Polskiej we Francji, 18 VI 1940 r. trafił do obozu w Espagots, a w końcu do Idron, na północnym przedpolu Pirenejów, w pobliżu miasteczka Pau, gdzie umieszczono ponad 700 internowanych żołnierzy polskich.

Z inicjatywy wielkiej przyjaciółki Polaków – Rosy Bailly, zrodził się wówczas zamiar zbudowania kilku przydrożnych kapliczek, upamiętniających ich losy. Taka właśnie kapliczka, poświęcona Czarnej Madonnie, powstała w 1941 r. w Idron, przy drodze prowadzącej do Tarbes, około 7 km na wschód od centrum Pau (droga narodowa – Route Nationale 117). Żołnierze z obozu budowali ją z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem, a prace prowadził jeden z nich – absolwent Politechniki Warszawskiej, inżynier architekt J. Waltosz. Została ona zaprojektowana przez J. Sarnickiego, który uświetnił ją także pięknie wykonaną mozaiką, przedstawiającą Matkę Boską Częstochowską oraz wizerunkiem orła w koronie. W następnych latach wielokrotnie malował i rysował tę kapliczkę, zarówno w jej naturalnym otoczeniu, jak też na tle polskich krajobrazów (ryc. 6).

Uroczystość poświęcenia kapliczki odbyła się 15 sierpnia 1941 r. przy licznych udziałach żołnierzy oraz okolicznych mieszkańców, a inauguracyjne przemówienie wygłosił komendant obozu – mjr Alfred Pragier. Przebudowa dróg i skrzyżowania, przy którym pierwotnie ją postawiono, spowodowała, że w 1947 r. została ona przeniesiona, 12 lat później odnowiona, a następnie wykonano ozdobne ogrodzenie oraz mały daszek wsparty na czterech kolumnach, osłaniający wspomnianą mozaikę. Kapliczka w Idron stała się miejscem spotkań polskich kombatantów, które na wiosnę odbywają się corocznie przy udziale władz lokalnych. W maju 2004 r., dla upamiętnienia 60. rocznicy walk Polaków o wyzwolenie Francji, z okazji tego spotkania Zygmunt Kraus – kierownik i właściciel prywatnego muzeum w Wado-



Ryc. 6. Kapliczka w Idron wykonana na podstawie projektu J. Sarnickiego (ze zbiorów Z. Krausa)

wicach, zorganizował tam wystawę obrazów J. Sarnickiego. Pochodziły one z jego własnych zbiorów, a za hasło wystawy uznano: „Kapliczki – Idron i okolice Wadowic”. W tym samym czasie, 14 V 2004 r., kapliczka została w szczególności wyróżniona przez władze, uzyskując oficjalny wpis w rejestr zabytków Francji.

Odosobnienie i bezczynność, będące udziałem internowanych żołnierzy, były dla J. Sarnickiego trudne do zaakceptowania, toteż dwukrotnie podejmował on próbę ucieczki przez Pireneje do Hiszpanii, z zamiarem przedostania się do Anglii i wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego. Przebieg ich opisał on w liście do J.B. Górkiewiczowej, która jego treść zamieściła w opublikowanym przez siebie opowiadaniu [Górkiewiczowa 1984]. Pierwsza nieudana próba miała miejsce na przełomie listopada i grudnia 1942 r., a uczestniczyło w niej sześciu śmiałków, wśród nich wspomniany uprzednio major Alfred Pragier. Prowadzeni przez przemytnika przekroczyli granicę, ale natknęli się na hiszpańskich strażników, którzy nakazali im odwrót. W dzień Św. Barbary byli już znowu w punkcie wyjścia.

W następnych miesiącach J. Sarnicki wykonał cykl obrazów w formacie 24 x 22 cm. Były to akwarele o tematyce wojennej, nawiązujące do własnych przeżyć lub do tematów zaczerpniętych z literatury. Według spisu, który wykonał mieszając już w Białej (20 I 1970 r.), miały one następujące tytuły: „Przecucia, Przez granicę, Madziary-huzary, Żeby ci się śniła, Ku Rolandowej Szczerbie, Narwik

oraz Janikowa sława nigdy nie zaginie". Wszystkie te obrazy były stylizowane według twórczości Grottgera i Malczewskiego, a niektóre z nich powstały z inspiracji opowiadań i pieśni K. Pruszyńskiego i S. Paczkowskiego.

Druga próba ucieczki przez Hiszpanię do Anglii została podjęta przez internowanych żołnierzy polskich z końcem września 1943 r., a zakończyła się ona fatalnie. Jeden z sześciu uciekinierów zmarł tuż po przejściu przełęczy, a pozostałych pięciu przedostało się wprawdzie do Andory, ale tu zostali aresztowani przez Gestapo i przewiezieni z powrotem do Francji. Dla J. Sarnickiego rozpoczął się okres szczególnie trudny. Od 30 września został on osadzony w więzieniu Wehrmachtu w Tuluzie, a od 9 grudnia w więzieniu we Fresnes. W połowie stycznia 1944 r. przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Compiègne, a z końcem stycznia stał się więźniem obozu koncentracyjnego w Buchenwald. Ostatecznie w połowie marca 1944 r. został umieszczony w obozie Dora koło Nordhausen, na południowym przedpolu Harcu, a był to bardzo ciężki obóz pracy, usytuowany przy podziemnej fabryce Wunderwaffe. J. Sarnicki był tu więziony do czasu wyzwolenia przez armię amerykańską, które nastąpiło 11 IV 1945 r. Niestety, cztery miesiące wcześniej (16 XII 1944 r.) uległ on ciężkiemu wypadkowi, spadając z samochodu ciężarowego przewożącego więźniów do miejsca pracy. Doznał wtedy złamania kości miednicowej, dłuższy czas przebywał w lazarecie obozowym, a nabyta kontuzja spowodowała trudności w poruszaniu się, które ustępowały powoli i przez kilkanaście lat. Po wyzwoleniu, przez 3 miesiące nadal pozostawał w obozie, spędzając czas na zwiedzaniu okolicy wraz z towarzyszem niedoli, który później opisał ten epizod w swojej książce [Pęcowski 1974]:

Zaprzyjaźniłem się z Janem Sarnickim, profesorem geografii w gimnazjum w Wadowicach, moim sąsiadem na sali [...], obaj byliśmy malarzami amatorami, malowaliśmy obrazki znalezionymi gdzieś kredkami. [...] Poza tym wspólnie zwiedzaliśmy Nordhausen oraz bliższe okolice obozu. Ze szczytu góry Kohnstein ogarniało się wzrokiem pasma i szczyty Harcu [...] Cała góra, w której znajdowały się tunele fabryki „Wunderwaffe”, była pokryta mnóstwem szybów-odwietrzników, [...] tak wszystko zreżymie zamaskowane, że najbystrzejsze oko lotnika ani nawet najbardziej precyzyjny aparat fotograficzny nie wychwyciłyby tych szczegółów.

Z początkiem lipca linia demarkacyjna między sojusznicznymi państwami została przesunięta tak, że okolice Nordhausen znalazły się w radzieckiej strefie okupacyjnej. Wkrótce potem dla Polaków, więźniów obozów koncentracyjnych, nowe władze wojskowe zorganizowały kolejowy transport repatriacyjny do Polski.

Profesor Państwowego Liceum w Wadowicach

Jan Sarnicki opuścił w dniu 9 VII 1945 r. obóz Dora i pociągiem przejechał do Rawicza, a następnie do Wadowic. Cała ta podróż trwała 18 dni. Zaraz po powrocie, ubrany w więzienny pasiak, skierował się do domu państwa J. i M. Dihmów

przy Alei Wolności, gdzie od zakończenia wojny mieszkała jego żona. Przez gospodarzy został przyjęty z otwartymi rękami i pozostał w ich domu przez następne 24 lata, aż do przejścia na emeryturę. Następnego dnia po powrocie, 28 VII 1945 r., zgłosił się u dyrektora Gimnazjum (Jan Królikiewicz), deklarując gotowość powrotu do pracy. Stanowisko etatowego nauczyciela uzyskał we wrześniu 1945 r., od początku następnego roku szkolnego. Pół roku wcześniej Maria Sarnicka została nauczycielką w tym samym Gimnazjum, podejmując lekcje z biologii i geografii.

W ramach swoich obowiązków dydaktycznych J. Sarnicki prowadził głównie dwa przedmioty: tradycyjnie – zajęcia z geografii oraz nowo wprowadzony do programu nauczania przedmiot – geologię. Okresowo nauczał również astronomii i rysunku, a ponadto w ramach działalności pozalekcyjnej opiekował się kilkoma kółkami zainteresowań uczniów, m.in. przez 5 lat prowadził zorganizowane przez siebie kółko geologiczne. Mimo trudności spowodowanych kontuzją odniesioną w obozie koncentracyjnym stopniowo, ale powoli ustępującą, jeszcze przez kilkanaście lat prowadził wycieczki, które cieszyły się dużą popularnością wśród uczniów. Wraz z nimi odwiedzał okolice Wadowic, Beskidy oraz południową część Wyżyny Krakowskiej, m.in. odsłonięcia utworów geologicznych i kamieniołomy w Kozach i w Kaczynie, w Podłężu, na Ratowej, w Regulicach i w okolicach Krzeszowic. Objasniał przy tym budowę geologiczną, formy rzeźby terenu, zróżnicowanie skał oraz ich zastosowanie, a także zbierał skamieniałości i próbki wzbogacające kolekcje używane w czasie lekcji. Kontynuował również przedwojenną inicjatywę spotkań astronomicznych w parku wadowickim.

Przez szereg lat przedmiotem zainteresowania geologów i geografów była cegielnia w Wadowicach, w której odsłaniał się profil utworów czwartorzędowych. Pod koniec 1951 r., w trakcie eksploatacji gliny, odkopano w niej czaszkę i fragmenty szkieletu dużego kręgowca. Wkrótce po dokonaniu tego odkrycia odsłonięcie odwiedził J. Sarnicki i uznał początkowo, że są to szczątki mamuta, jednak później, za sprawą mieszkającego w pobliżu studenta AGH – Janusza Kotlarczyka, okazało się, że należą one do innego wymarłego gatunku – nosorożca włochatego [Alexandrowicz 2004]. W kolejnych latach (1952–1953), z inicjatywy prof. M. Klimaszewskiego zostały tu podjęte szczegółowe badania, a realizujący je zespół Koła Studentów Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskał od J. Sarnickiego realną pomoc w ich zorganizowaniu.

Do Jana Sarnickiego przyłgnęło przezwisko „Cyruł”. Trudno obecnie rozstrzygnąć, kiedy i przez kogo po raz pierwszy zostało ono użyte, ale po II wojnie światowej było już powszechnie stosowane, a on sam całkowicie to zaakceptował i często stosował je m.in. w podpisywanych przez siebie listach, pocztówkach i rysunkach. Z treści jednego z takich listów, skierowanych przez niego do Marii Lenartowicz (19 XII 1976), można domniemywać, że przezwisko to było spontanicznie wymyślone i nadane przez uczniów w okresie międzywojennym.

W latach 1949–1951 Ministerstwo Oświaty organizowało kursy dokształcające dla kadry nauczycielskiej, prowadzone w skali ogólnopolskiej. Odbywały się one w Szklarskiej Porębie i w Warszawie, a dotyczyły zarówno tematyki przedmiotowej (geografia), jak też zagadnień ideologicznych. J. Sarnicki brał udział w trzech takich kursach i zaliczył je na podstawie pozytywnych ocen, uzyskanych w trakcie komisyjnych egzaminów. Jako nauczyciel poświęcał dużo czasu na przygotowywanie pomocy dydaktycznych. Były to zarówno mapy plastyczne i blokdiagramy, jak też tablice objaśniające następstwa zjawisk geologicznych, a także demonstrujące znaczenie form graficznych w nauczaniu geografii. Jednak pierwsza z tych map, wykonana wkrótce po powrocie do Wadowic (1945 r.), nie była przeznaczona dla uczniów. Była ona echem przeżyć obozowych, a ukazywała rzeźbę terenu w otoczeniu obozu koncentracyjnego Dora, wzgórze Harcu z najwyższym szczytem tego pasma (Brocken 1142 m) oraz sam obóz z barakami, ogrodzeniem i wieżyczkami strażniczymi.

W następnych latach powstało kilkanaście nowych blokdiagramów i map plastycznych (tab. 1). Od pierwszych, rysowanych jeszcze w Wilnie, różnią się one mniejszymi wymiarami oraz brakiem tekstów opisowych. Tylko nieliczne z nich zostały oprawione i zabezpieczone jako obrazy za szkłem. Do najciekawszych i najbardziej instruktywnych należy zaliczyć: „Jura Krakowska i Wyżyna Śląska”, „Masyw Babiej Góry”, „Śnieżnik Kłodzki”, „Zrównania w Beskidach Zachodnich”, „Doliny Będkówki i Kobylanki”, „Tektonika (Wyżyna Krakowska – Pogórze)”, „Rzeźba Środkowego Roztocza” oraz „Roztocze i Wyżyna Lubelska”. Rysunki te, wykonywane głównie na kartonach formatu A4, były używane na lekcjach jako ilustracje omawianych treści, a częściowo także przerysowywane przez uczniów.

Wszystkie blokdiagramy i mapy plastyczne wykreślone przez J. Sarnickiego były wykonywane według oryginalnej, przyjętej przez niego metody. Polegała ona na sporządzeniu podkładu w rzucie ortogonalnym lub perspektywicznym i uwzględnieniu na nim licznych punktów wysokościowych, zlokalizowanych według mapy i zaznaczonych w odpowiedniej, przewyższonej skali. Przez łączenie tych punktów można było uzyskać zarys grzbietów górskich i wyniosłości, uzupełnionych następnie przebiegiem dolin i szczegółami topograficznymi. Stosowanie zróżnicowanej szrafury pozwalało w końcu na dokładne odwzorowanie cech rzeźby terenu, dobrze ilustrujących genezę krajobrazu. Przebieg poziomic nie był w tych konstrukcjach uwzględniany.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe wydało w 1955 r. tłumaczenie książki *Blokdiagram*, której autorem w oryginalnej edycji czeskiej był J. Kunsy [1955]. W lutym 1956 r. J. Sarnicki nabył tę książkę i zapoznał się z zamieszczonymi w niej szczegółowymi opisami różnych metod sporządzania blokdiagramów, ilustrowanych przykładami. Nie były one jednak dla niego przydatne, a swoje nieliczne uwagi o tekście zapisał on ołówkiem na kilku stronach swojego egzemplarza książki, udostępnionego autorowi przez A. Bursztyn. Uwagi te nie

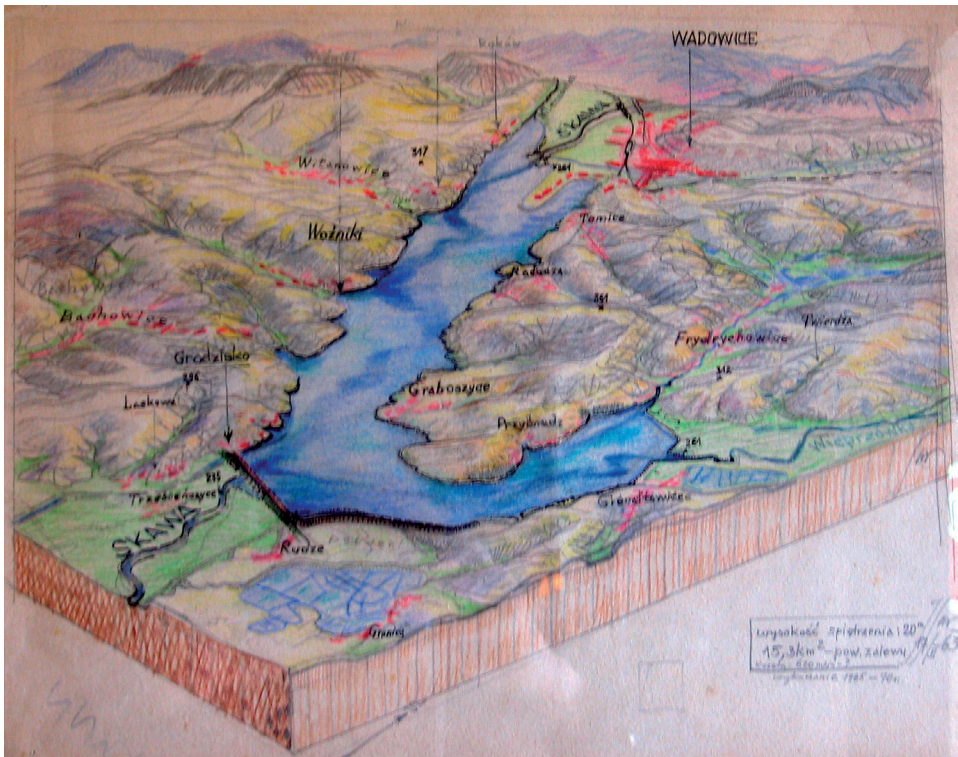
odnoszą się jednak do sposobów konstrukcji i nie komentują ani merytorycznej treści tekstu, ani załączonych rysunków.

Projektowana regulacja doliny Skawy zwróciła uwagę J. Sarnickiego i stała się przedmiotem jego szczególnego zainteresowania. Plany jej podjęcia datują się od zakończenia pierwszej wojny światowej, a ich inicjatorem był Gabriel Narutowicz, ówczesny profesor Politechniki w Zurychu, późniejszy prezydent Rzeczypospolitej. We wrześniu 1919 r. odbył on rekonesansową podróż, odwiedzając miejsca, w których przewidywano usytuowanie zbiorników wodnych na Sole i Skawie [Narutowicz 1919].

W latach 1954–1958 przedsiębiorstwo Hydroprojekt podjęło koncepcyjne studia i przygotowania projektów hydrotechnicznego zagospodarowania Wisły i jej karpackich dopływów. Motywem przyspieszającym te prace były szkody wyrządzone w czasie wezbrań powodziowych w latach 1958 i 1960, toteż w następnej dekadzie powstały perspektywiczne plany gospodarki wodnej dla Śląsko-Krakowskiego Okręgu Przemysłowego oraz dla województw krakowskiego i rzeszowskiego. W dolinie Skawy, jeszcze według wstępnych założeń G. Narutowicza, planowano usytuowanie głównej zapory w Świnnej Porębie koło Mucharza. Rozważano także ewentualność założenia drugiego, mniejszego zbiornika w Grodzisku, około 10 km na północ od Wadowic, jednak zamysł ten nie został podjęty nawet w późniejszych pracach projektowych. Mimo to, na podstawie wstępnych informacji dostępnych w urzędzie gminy, a także zamieszczanych w prasie, w 1963 r. J. Sarnicki wykonał dwa ujęcia mapy plastycznej otoczenia tego wstępnie planowanego zbiornika, obejmujące obszar położony między Zatorem a Wadowicami (ryc. 7). Jest to obecnie jedyny, publicznie dostępny ślad obiektu hydrotechnicznego, później całkowicie zaniechanego i zapomnianego. W miejscu pierwotnie przewidzianej zapory w Grodzisku istnieje obecnie tylko jaz.

W tym samym okresie powstały dwa inne, bardzo instruktywne blokdiagramy. Jeden z nich obrazuje dolinę Skawy pod Wadowicami. Na tle Jaroszowickiej Góry oraz pasma Iłowiec–Łysa Góra ukazuje on fragment doliny od ujścia Pownikiewki po ujście Choczenki, a więc odcinek nie objęty projektami technicznej zabudowy rzeki. Drugi rysunek przedstawia zaporę wodną w Tresnej na Sole oraz jezioro Żywieckie. Był on wykonany w 1964 r., a więc dwa lata przed ukończeniem tej inwestycji.

Przeżycia wojenne, uwięzienie i przymusowa praca w obozach koncentracyjnych, a zwłaszcza wypadek w obozie Dora bardzo negatywnie wpłynęły na stan zdrowia J. Sarnickiego. Nie bez znaczenia były również narastające nieporozumienia między nim a żoną, w wyniku których w 1962 r. Maria Sarnicka wyprowadziła się z domu państwa Dihmów, pozostawiając go tam samego. Szczególnie niepokojące były jednak niedomagania sercowe i powtarzające się ataki nerwicy serca, wymagające stałego i systematycznego zażywania leków, co niekiedy zaniedbywał. Jeden z takich ataków zaskoczył go 13 VII 1961 r. w czasie wycieczki do Skoczowa, co opisał w liście skierowanym 4 dni później do zaprzy-



Ryc. 7. Mapa plastyczna „Zapora Skawy Grodzisko” – J. Sarnicki 1963 (ze zbiorów mgr A. Bursztyn)

jaźnionych z nim państwa Lenartowiczów, mieszkających przy Alei Wolności w Wadowicach. Ożywione kontakty towarzyskie i przyjaźń z nimi miała dla niego duże znaczenie. Ich samochodem wspólnie odbywali liczne wycieczki, nie tylko w bliższe i dalsze okolice Wadowic, ale także na Jeziora Mazurskie i wybrzeże Bałtyku. W czasie tych wyjazdów powstało wiele rysunków nakreślonych w podręcznym notatniku, zatytułowanym *Przygody naszego życia*, udostępnionym autorowi przez prof. K. Lenartowicza, a także oddzielnie wykonane szkice i akwarele.

Pomoce dydaktyczne przygotowywane przez J. Sarnickiego były gromadzone w jego małej pracowni, na parterze budynku wadowickiego liceum, a uczniowie nazywali to pomieszczenie „Cela Ojca Jana” lub „Grota Ojca Jana”. Obok plansz i rysunków w pracowni znajdowała się bogata kolekcja różnych skał, minerałów i skamieniałości, zbieranych w czasie wycieczek oraz specjalnie organizowanych wyjazdów. Okazy służyły w czasie lekcji jako ilustracja przekazywanych treści oraz w nauczaniu rozpoznawania skał. W tym swoim „królestwie” profesor spędzał wiele czasu.

Pogarszający się stan zdrowia, przepracowanie, a także niepowodzenia w małżeństwie niekorzystnie odbijały się na stanie psychicznym i na samopoczuciu J. Sarnickiego. Z biegiem lat stawał się coraz bardziej nerwowy, częściej okazywał zniecierpliwienie i zdenerwowanie, coraz ostrzej reagował na brak dyscypliny i niechęć swoich uczniów do nauki oraz na ich niewłaściwe zachowanie. Te narastające trudności spowodowały, że wspomnienia o nim wśród absolwentów Gimnazjum i Liceum w Wadowicach są rozbieżne w treści. Obok opinii pozytywnych, które są zresztą w większości, można spotkać zdania mniej przychylnie, a nawet niechętne. Charakterystyczne wspominki jego uczniów, wzbogacające o osobiste doznania, spisała w swoim opowiadaniu J. Górkiewiczowa [1984, s. 21–23]:

Cyrul? Nie był podobny do reszty belfrów [...]. Cenił tylko myślenie. Mogłeś wykuć z podręcznika całe stronicie. Postawił takie pytanie, że i tak musiałeś otrzymać dwóję [...]. Na wycieczki w liceum to tylko profesor Sarnicki. W okolicy dostępne pieszą wędrownką, w tereny niedalekie kolejową jazdą [...] zna każdy zakątek tej ziemi, na której pracował. [...] Nielatwo było zdobyć uznanie w oczach Cyrula. Raz zdobyte było trwale. Budził szacunek, wtedy przez nas nazywany strachem.

Szczególną satysfakcję sprawiły J. Sarnickiemu decyzje dwóch jego uczniów, którzy po maturze podjęli studia w zakresie geologii, a następnie w swojej działalności zawodowej osiągnęli znaczące sukcesy. Jednym z nich był Janusz Kotlarczyk, absolwent, asystent a następnie profesor Akademii Górniczo-Hutniczej, członek PAN i PAU, znakomity geolog specjalizujący się w badaniach Karpat. Drugim był Józef Porzycki, absolwent Instytutu Politechnicznego w Donbasie, doktor, docent i kierownik Oddziału Górnośląskiego Instytutu Geologicznego, szczególnie zasłużony w odkryciu Lubelskiego Zagłębia Węglowego.

Emerytowany nauczyciel

W wieku 65 lat, w sierpniu 1969 r., Jan Sarnicki przeszedł na emeryturę i zakończył swoją wieloletnią pracę nauczycielską w Wadowicach. Przeniósł się wówczas do Białej, do domu przy ul. Zapolskiej 14, gdzie już ponad 20 lat mieszkały jego matka i siostra. Nauczanie geografii w wadowickiej szkole przejęła po nim wówczas początkowo jego żona – Maria, która już uprzednio wraz z nim częściowo prowadziła ten przedmiot, a po kilku latach – jego uczennica, absolwentka studiów geograficznych na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego – mgr Barbara Bursztyn. Blokdiagramy opracowane w ramki i zabezpieczone szkłem pozostały w liceum, natomiast większa część zbiorów geologicznych, okazów skał, minerałów i skamieniałości zgromadzonych w pracowni profesora, została wkrótce przekazana do Katedry Geografii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, która mieściła się wówczas w lokalu

przy Rynku Głównym. W zbiorach do dziś wykorzystywanych do celów dydaktycznych, wśród kilkuset innych zachowała się jedna metryczka wypełniona własnoręcznie przez niego, opisująca próbkę limonitu i galmanu z Czernej, przekazana autorowi przez prof. R. Tarkowskiego.

Wolny czas, jakim J. Sarnicki dysponował po zakończeniu pracy w liceum, pozwalał mu na kontynuację swoich zainteresowań plastycznych oraz na prowadzenie korespondencji z wieloma osobami. Głównym źródłem informacji na ten temat są pisane przez niego listy, wzmiankowane przez J. Górkiewiczową [1984] oraz udostępnione autorowi przez prof. W. Narębskiego i prof. K. Lenartowicza. Przez pierwszych kilka lat jego uwaga skupiała się na sprawach związanych z kapliczką w Idron, znajdującą się wówczas pod opieką inicjatorki jej powstania – Rosy Bailly oraz poznanianki zamieszkałej w Pau – Li Torlay. Obie panie były wówczas w złym stanie zdrowia, co jednak tylko w pewnym stopniu ograniczało ich aktywność. Wystąpiły one z propozycją zaproszenia J. Sarnickiego na obchody organizowane z okazji 30. rocznicy powstania tej kapliczki, zaplanowane na czerwiec 1971 r., jego wyjazd nie doszedł jednak do skutku.

Dużo czasu poświęcał profesor na wykańczanie odręcznych rysunków i szkiców, wykonywanych wcześniej w czasie wyjazdów i wycieczek. Były to m.in. naszkicowane widoki i panoramy Tatr wykonane w 1963 r. z Naprawy i z Koskowej Góry. Przedmiotem jego szczególnego zainteresowania były także Brzeżany, w których spędził dzieciństwo i pałac Sieniawskich, znany mu jeszcze ze szkolnych lat. Wykonał kilka rysunków tego obiektu i jego otoczenia, zaopatrując je w krótkie teksty.

Sytuacja finansowa J. Sarnickiego jako emerytowanego nauczyciela była trudna. Mieszkał wraz z matką i siostrą; siostra pracowała w bibliotece, początkowo jako kierowniczką, a następnie w niepełnym wymiarze zatrudnienia, natomiast stan zdrowia matki szybko pogarszał się, aż zmarła 6 X 1973 r. i została pochowana na cmentarzu w Białej. W tych okolicznościach podjął on malowanie w celach komercyjnych i sprzedawanie wykonanych obrazków. Większość z nich przedstawiała przydrożne kapliczki, a zwłaszcza ulubioną przez niego kapliczkę w Idron. Była ona rysowana lub malowana w różnych ujęciach i na różnym tle, a wiele egzemplarzy tych rysunków i akwarel przyczyniło się do jej upowszechnienia; niektóre z nich powędrowały nawet za ocean. Na uwagę zasługuje także informacja zawarta w liście do Marii Lenartowiczowej wskazująca, że dysponował on siedmioma świątkami wadowiczanina Jędrzeja Wowry, które także były przedmiotem sprzedaży.

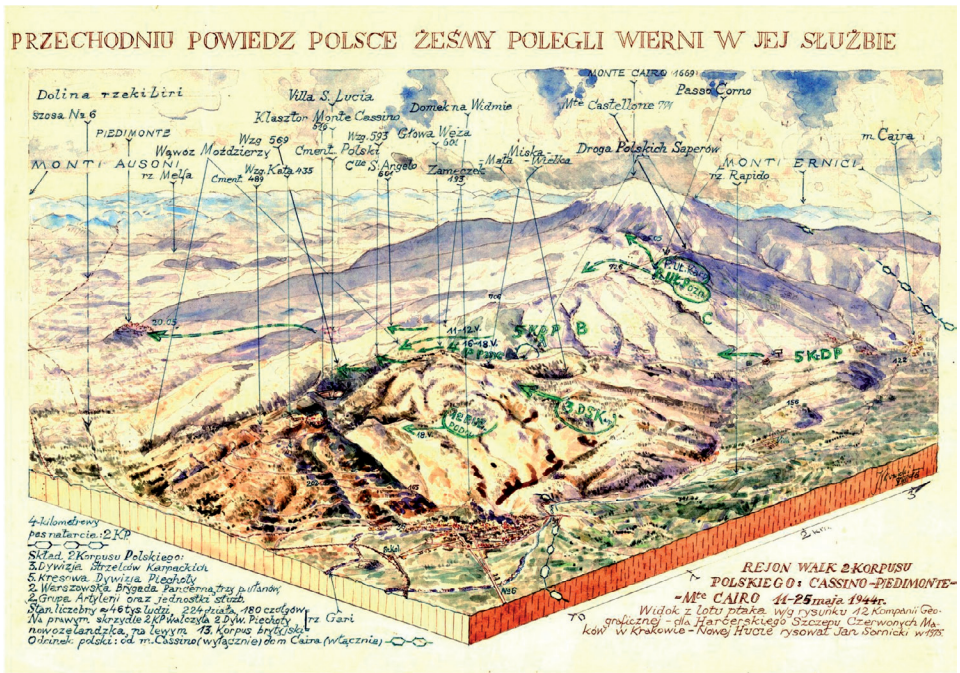
Bardzo istotne znaczenie dla działalności i twórczości J. Sarnickiego miało jego zainteresowanie się bitwą pod Monte Cassino. Nastąpiło to pod wpływem wiadomości od pary jego uczniów, absolwentów Politechniki Krakowskiej – Aleksandry i Ryszarda Sośniaczyńskich, którzy pod koniec kwietnia 1975 r., w czasie zwiedzania pola bitwy, spotkali i poznali trzech jej uczestników, w tym geologa i petrografa – prof. W. Narębskiego, pracującego w Zakładzie Mineralogii UJ w Krakowie. Zachwyceni uzyskanymi od nich wiadomościami, pocztówką ad-

resowaną do Białej przesłali swojemu nauczycielowi pozdrowienia i informację o tym spotkaniu, załączając adres do krakowskiego profesora. Korzystając z tego adresu, J. Sarnicki nawiązał owocną i trwającą wiele lat korespondencję z W. Narębskim, pisząc do niego w pierwszym liście z 19 V 1975:

Z końcem ub. miesiąca oprowadzał Pan, razem z dwoma takimi jak Pan weteranami młodą parę inżynierską z naszego miasta: ona, architekt po studiach krakowskich, on mechanik-konstruktor z tej samej uczelni. Młodzi rodacy mieli dzięki szczęśliwemu spotkaniu z Panem możliwość przeżycia tak bardzo wzruszającego, jakie dać może tylko oprowadzanie „su kuesta terra sanguinosa” przez uczestnika bitwy o Monte Cassino.

Z następnych listów pisanych przez 4 kolejne miesiące wynika, że dzięki uzyskaniu materiałów kartograficznych i fotografii podjął on rysowanie blokdiagramów (właściwie map plastycznych ukazujących obraz terenu z lotu ptaka), wykonywanych w kilku ujęciach. Ostatecznie wykończone zostały dwa z nich, a podstawą rysunku były mapy 1:25 000 Szefostwa Służby Geograficznej 2. Korpusu Polskiego z 1945 r., uaktualnione bezpośrednio w terenie i na podstawie zdjęć lotniczych. Pierwszy z tych obrazów ma tytuł w języku włoskim, a drugi, wskazujący położenie grup bojowych i kierunki natarcia oraz skład polskiego korpusu, jest zatytułowany po polsku (ryc. 8). Na prośbę prof. W. Narębskiego J. Sarnicki przeznaczył jeden z tych blokdiagramów dla drużyny harcerskiej „Czerwonych Maków” z Nowej Huty, a ostatecznie ukończył go 4 IX 1975 r.; zapowiedział także przygotowanie jego repliki dla szkoły w Kętach. W następnych latach wykonywał kolejne egzemplarze przeznaczone na sprzedaż, a w maju 1979 r. przygotował taki obraz dla Ojca Świętego. Zawiózł go Rzymu uczeń wadowickiego Gimnazjum – Tomasz Romański.

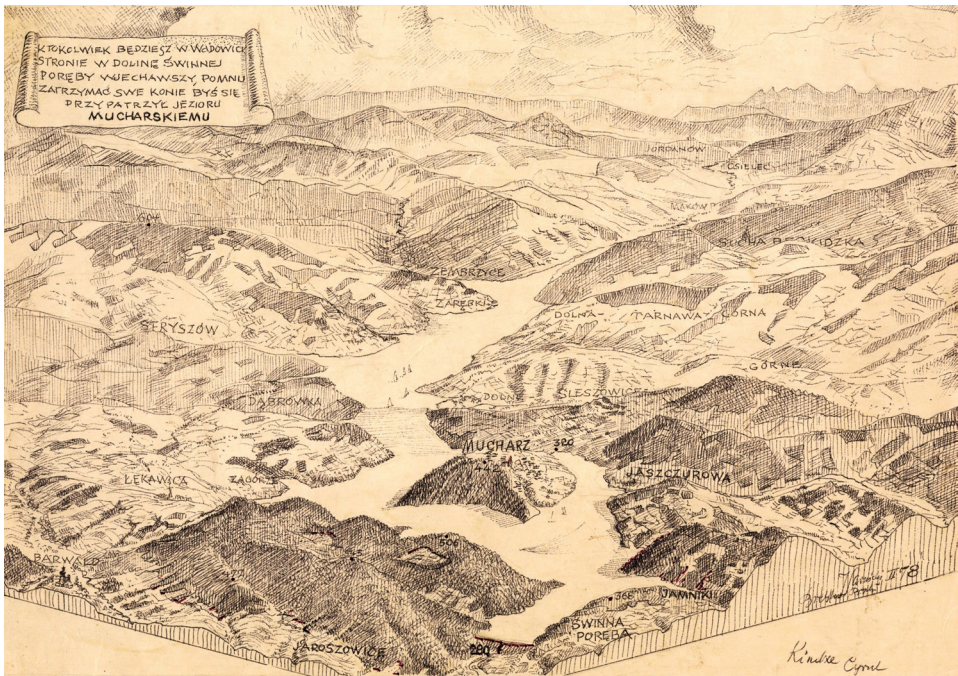
Innym przedmiotem szczególnego zainteresowania J. Sarnickiego była zaporą wodną na Skawie i planowane utworzenie dużego sztucznego jeziora („Mucharckie Morze”) między Świnną Porębą a Zembrzycami. Założenia gospodarki wodnej w dorzeczu Skawy zostały opracowane już w 1968 r., 9 lat później zatwierdzono decyzję lokalizacji i plan całej inwestycji, a budowę rozpoczęto w 1986 r. z perspektywą jej ukończenia po dziesięciu latach. Jednak określenie miejsca i wysokości planowanego spiętrzenia rzeki było dla wytrawnego geografa informacją zupełnie wystarczającą dla graficznego zilustrowania kształtu i zasięgu przyszłego jeziora. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych J. Sarnicki sporządził kilka, a prawdopodobnie nawet kilkanaście blokdiagramów i map plastycznych „Beskidzkiego Jeziora”. Były to mapy malowane lub jednokolorowe z uwypukleniem rzeźby powierzchni terenu za pomocą cieniowania lub szrafowania, wykonywane w różnych ujęciach. Bardzo wyraziście odwzorowane są na nich doliny i poszczególne pasma górskie Beskidów oraz doliny rzeczne i miejscowości, a na horyzoncie zarys pasma Tatr. Na niektórych ujęciach, poza główną zaporą, uwzględniona została także mała zapora ze zbiornikiem wyrównawczym, zaplanowana między Gorzeniem a Jaroszowcami.



Ryc. 8. Mapa plastyczna terenu bitwy pod Monte Cassino – J. Sarnicki 1975 (ze zbiorów prof. W. Narębskiego)

Na większości map plastycznych wpisane są daty ich wykonania (1977 i 1978) oraz dedykacje dla wybranych osób (ryc. 9). Jedna z nich, zaadresowana do przewodniczącego zjazdu organizowanego z okazji XX-lecia matury z 1957 r., została dokładnie skopiowana przez absolwentów wadowickiej szkoły: Jadwigę Kłobuck i Macieja Bielę, a kopia ta znajduje się obecnie w jednej z pracowni Liceum. Bardzo podobna mapa była reprodukowana na kalendarzu wydany w 2002 r. przez Ruch Wspierania Budowy Zbiornika „Świnna Poręba”. W lipcu 1977 r. J. Sarnicki przesłał taki egzemplarz mapy plastycznej Janinie Górkiewiczowej, pisarce mieszkającej w Mucharzu. Wywarł on na niej duże wrażenie i pobudził wyobraźnię, a w efekcie skłonił ją do napisania po kilku latach opowiadania *Wieś na dnie jeziora*.

Jeden z ostatnich blokdigramów wykonanych przez J. Sarnickiego był poświęcony ścieżkom pątniczym w rejonie między Kalwarią Zebrzydowską a Lanckoroną. Wprawdzie nie zachował się on i nie jest obecnie dostępny, ale jednoznaczna wiadomość o nim zawarta jest w liście, który Sarnicki skierował 6 IV 1979 r. do państwa Lenartowiczów. Wynika z niego, że widok obszaru rozciągającego się między Górą Lanckorońską a Żarkiem, sięgającego na zachodzie po Mucharz i zamkniętego od południa panoramą Tatr i Babiej Góry, obejmujący



Ryc. 9. Mapa plastyczna „Jezioro Mucharskie” – J. Sarnicki 1978 (ze zbiorów prof. K. Lękartowicza)

dróżki i kapliczki kalwaryjskie, a narysowany w manierze jednobarwnej, został przesłany w sztywnej teczce do Rzymu jako dar dla papieża.

W latach swojego pobytu w Białej, jako emerytowany profesor gimnazjalny J. Sarnicki żywo interesował się losami swojej dawnej szkoły, ale z biegiem lat coraz trudniej było mu ją odwiedzać. Ostatni raz był w Wadowicach 2 VI 1979 r. i uczestniczył w Liceum w Zjeździe Maturzystów z rocznika 1949. Dwa lata później otrzymał zaproszenie na uroczystość przywrócenia szkole imienia jej dawnego patrona – Marcina Wadowity, w miejsce wprowadzonego w 1966 r. nazwiska Emila Zegadłowicza. Na zmianę taką oczekiwał z wielką niecierpliwością, nie wierząc nawet, że jej doczeka. Stan zdrowia nie pozwolił mu jednak osobiście uczestniczyć w tej tak oczekiwanej przez siebie uroczystości.

W ostatnich dniach grudnia 1982 r. mgr Tadeusz Janik – dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Marcina Wadowity w Wadowicach (taka była wówczas oficjalna nazwa Liceum) wystąpił z wnioskiem o nadanie J. Sarnickiemu Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, podając jego wyczerpujące uzasadnienie wraz z bardzo pozytywną opinią. Wniosek ten spotkał się z pełnym zrozumieniem i uznaniem, a w konsekwencji J. Sarnicki na podstawie Uchwały Rady Państwa z dnia 12 IX 1984 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

W ostatnim okresie życia J. Sarnicki leczył się przez pewien czas w szpitalu w Bystrej, gdzie odwiedził go prof. K. Lenartowicz. Po powrocie do domu odwiedzała go również mgr A. Bursztyn, która umówiła się z nim, że w ich następnym spotkaniu będzie uczestniczyć jego żona – Maria Sarnicka, mieszkająca wówczas w Krakowie. Odwiedziny te miały nastąpić w sobotę, 26 I 1985 r., niestety dzień wcześniej J. Sarnicki zmarł. Został pochowany na cmentarzu w Białej, w najbliższym sąsiedztwie domu, w którym mieszkał. Jego dorobek twórczy, działalność, osiągnięcia w pracy oraz patriotyczna postawa w pełni zasługują na upamiętnienie.

Literatura

- Alexandrowicz S.W. [2004]: *Starunia i badania Czwartorzędu w tradycji i inicjatywach Polskiej Akademii Umiejętności. Studia i Materiały do dziejów PAU*, III, s. 1–262.
- Bieniasz Z. [1981]: *Wywiad z Janem Sarnickim*. Zapis nagrania na taśmie magnetofonowej.
- Bieniasz Z. [1986]: *Kochana stara buda...*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wadowickiej, 16, s. 1–92.
- Ciętak Z. [1933]: *Sprawozdanie z działalności Koła Geografów U. U. J. za okres od 1925 do 1932 roku*, Koło Naukowe Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, III Sprawozdanie Naukowe za lata 1925–1932, s. 11–35.
- Czechówna L. [1969]: *Historia geomorfologii w Polsce w latach 1840–1939 na tle rozwoju geomorfologii światowej*, Prace Kom. Geogr.-Geol. Poznańsk. Tow. Przyj. Nauk, 9 (4), s. 1–244.
- Czort T., Sarnicki J. [1927]: *Podział Beskidów Zachodnich (Magórkich i Średnich) wraz z ich pogórzami na podstawie wysokości względnych*, II Zjazd Słow. Geogr. i Etnogr. w Polsce 1927.
- Górkiewiczowa J.B. [1984]: *Wieś na dnie jeziora*, Nadskawie, Almanach Kulturalny, R. 1984, s. 10–27.
- Grünerówna M. [1933]: *Metody kartograficznego ujęcia stopnia rozwoju form dolinnych oraz współczynnika wyrównania den dolinnych*, Koło Naukowe Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, III Sprawozdanie Naukowe za lata 1925–1932, s. 80–85.
- Kunsky J. [1955]: *Blokdiagram, geograficzny wykres bryłowy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lach J., Tabor J., Żychowski J. [1980]: *Współczynnik rozwinięcia powierzchni jako wskaźnik syntetycznego przedstawienia rzeźby*, Prace Geograficzne WSP, Kraków, 8, s. 5–16.
- Narutowicz G. [1919]: *Sprawozdanie z podróży do Małopolski w okresie od 18-go do 22 września 1919 r.* (przedruk), „Gospodarka Wodna” 1/2005, s. 15–21.
- Pęckowski Z. [1974]: *Dobre komando*. Wydawnictwo Literackie. Kraków.
- Rauch Z. [2004]: *Wspomnienie o Profesorze Janie Sarnickim (1904–1985)*, „Przebudzenie”, R. 2004, (4), s. 38–39.
- Sarnicki J. [1929]: *Karpaty zachodnie w świetle wysokości względnych* (rękopis), Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, WF II 505, s. 1–79.

- Sarnicki J. [1933]: *Zależność reliefu Karpat Zachodnich od czynników budowy geologicznej*, Koło Naukowe Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, III Sprawozdanie Naukowe za lata 1925–1932, s. 126–134.
- Siemionow A. [1984]: *Ziemia Wadowicka*, Komisja Turystyki Górskiej Oddz. PTTK „Ziemia Wadowicka”, Wadowice.
- Smoleński J. [1924]: *Blokdiagramy jako środek poglądowy w geografii*, „Czasopismo Geograficzne” 2 (1), s. 25–34.
- Smoleński J. [1927]: *Drugi zjazd słowiańskich geografów i etnografów w Polsce*, „Przegląd Geograficzny” 7 (1–2), s. 100–105.
- Studnicki G. [1986]: *O Janie Sarnickim wspomnienie*, Nadszkawie, „Almanach Kulturalny”, R. 1986, s. 43–44.
- Studnicki G. [1987]: „Cyrul” Jan Sarnicki (1904–1985), wspomnienie pośmiertne. Podbeskidzie, R. 1987, s. 92–93.
- Studnicki G. [1991]: *Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wadowickiej, 24, s. 1–388.
- Studnicki G. [1996]: *Zarys dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach*, Biblioteka Zbiorów Historycznych im. Marcina Wadowity, Wadowice.
- Szłompek N. [2002]: *Schronisko pod Leskowcem ma swego patrona!*, „Gościniec PTTK” 3 (7).

Abstract

Jan Sarnicki – the professor of secondary school in Wadowice

Jan Sarnicki was born in Brzesko on December 22, 1904. He spend his early childhood in Brzeżany (Podolia) and just after beginning of the First World War moved with his parents to Wadowice. In years he was a pupil of the secondary school in Wadowice, in which he passed the maturity examination on May 29, 1923 to undertake the study in the Medical Faculty of the Jagiellonian University in Kraków. A year later he transferred himself to the Philosophical Faculty with the specialization in the field of geography, becoming a student of few famous university professors, such as: L. Sawicki, W. Szajnocha, J. Nowak and J. Smoleński – his scientific protector. Under the direction of the last mentioned he prepared and wrote the doctor thesis: *Western Carpathians in the light of relative heights*. The manuscript of this text is up today preserved in the Archive of Jagiellonian University. Twice, but unfortunately without the success he sat the examination from the philosophy, what made him impossible to get a doctor's degree. On the other hand he passed successful the State-examination authorizing to teaching in secondary schools. In addition three times he held the training and military exercises to obtained finally the degree of Second Lieutenant.

J. Sarnicki undertook the professional work in year 1931 as the teacher of private secondary school in Vilnius, and two years later moved to Wadowice and continued this job as the teacher of geography. Karol Wojtyła, later Pope John Paul II was his schoolboy at that time. Simultaneously he began to draw block diagrams and relief maps serving as didactic helps. More then 60 such drawings were made in Vilnius and exhibited in school-classes. This activity was continued after the return to Wadowice, namely on the request of the Company of Friends of the Skiing he made 5 relief maps of few mountain groups

of Carpathians, particularly attractive as ski-lands. In June, 1937 he married with Maria Grüner, his girl-friend from Wadowice and younger colleague from the university.

Just before the Second World War J. Sarnicki was mobilized as the Second Lieutenant. Three weeks later he crossed the Hungarian border and after next few months forced his way to the Polish Army in France, became internee and placed in the soldier camp in Idron, on the northern foreland of Pyrenees. He designed and participated in the construction of the chapel, which many years later was entered on the list of national monuments of France. Repeatedly he painted and drew this little chapel. Twice he attempted an escape through Spain to England but unfortunately the second time round he was left in Andorra, caught by Germans and settled in the concentration camp Dora near Buchenwald where he had the heavy accident.

Soon after the end of the war J. Sarnicki came back to Wadowice and undertook the duty as the teacher of geography and geology in the secondary school. Meantime he drawn more than twenty block diagrams and relief maps again and led trips with pupils to explain geological and geomorphologic details. Aged 65 years he passed onto pension and moved himself to Biała, where his mother and sister lived. Then he created next plastic maps, and the most well-known from among are maps of Monte Cassino, and of dams on the Skawa River in Grodzisko and in Świnna Poręba. Moreover he painted numerous small images, mainly landscapes of Beskidy Mts., surroundings of Wadowice, different little chapels and elements of sacral architecture. Two maps were sent to the Rome for his schoolboy, the Pope John Paul II. One of them was the panorama of Monte Cassino and the other – the view over religious foot-paths with numerous chapels from Kalwaria and Lackonona. At November 1984 J. Sarnicki was decorated with the order – the Knight's Cross Polonia Restituta. He died 26 January, 1985 lie in one's grave on the cemetery in the town Biała. He deserve a regard as the talented and well educated person, the meritorious teacher, the soldier-patriot and the notable author of block diagrams and relief maps, which are a head of one's time.